

# 27.FUCKDEMONS, PRZEPLAKAŁEM PARĘ DO

Jesteśmy smutnymi ludźmi, bo nikt nas już nie rozumie  
A sprawiając sobie krzywdę to sprawiamy sobie ulgę  
Ja od dziecka nie mam dziadka, przeplakałem parę domów  
Wracam powoli myślami czy nie zabić siebie znowu

Skończyłem 15 lat, a nie wiem czy dożyje więcej  
Może wszyscy chcieliby, ale co zrobić jak ja nie chce?  
Nadal ryczę pojebany, nie wiem jak sobie poradzić  
Czy to już lękowe stany witają się w mojej bani

Stwierdziłem, że nie chce siebie kurwa już naprawić  
Dużo próbowałem, ale nie mam siły walczyć  
Nigdy kurwa nigdy ja nie mógłbym ciebie zranić  
Ale przecież dla ciebie to nic kurwa nie znaczy

Chciałbym żebyś zobaczyła ile dla mnie znaczysz  
Chociaż wcale nie wiesz że przez ciebie widzę ranki  
Noże w mojej głowie i te pętle na mej krtani  
W chuj mnie pokochały i dlatego będę martwy

Popełniłem błędy, żebyś ich nie popełniła  
Mam chujowe życie, ale kurwa już tak bywa  
Brak znajomych zawsze, no i jebać każdą przyjaźń  
Tak spędziłem każdą chwilę mego złego życia  
Jestem monotony, tylko o tym już nawijam  
Ale to co u mnie będzie wiedzieć ma muzyka  
To jak kocham mogę zliczyć tobie na mych bliznach  
Tylko nie chce żebyś poczuła się przez nie winna  
Wykręca mnie własne życie prywatne  
Na co dzień nie pokazuje co złego  
I wiesz że nigdy nie będzie jak dawniej  
Sam nie wiem czy jeszcze raz wyjdzie coś z tego  
Jest źle moja ręka łąduje na ścianie  
Ty płaczesz, nie widziałem nic tu gorszego  
Twe łóżko ma plamy, ja mocno już krwawię  
I modlę że strzały w ma głowę poleca

Za dużo (za dużo)  
Już nas (już nas)  
Znieczuła (znieczuła)  
Twe wargi (twe wargi)  
Za dużo (za dużo)  
Już kłamstw (już kłamstw)  
Znieczuła (znieczuła)  
Twe prawdy (twe prawdy)